Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 216 (647) Łódź, poniedziałek 11 sierpnia 1947 r. CENA 3 ZŁ

Jeszcze jedna kapitulacja W. Brytanii?

Ciężkie warunki sojusznika

USA chcą przejąć kontrolę nad Zagłębiem Ruhry

W dniu jutrzejszym rozpoczyna się konfrencja przedstawicieli mocarstw anglosaskich w sprawie Zagłębia Ruhry. W myśl oświadczenia Departamentu Stanu U. S. A. — konferencja ograniczy się, wbrew postulatom rządu brytyjskiego wyłącznie do zagadnienia wydajności i odbudowy kopalń.

Rozmowy waszyngtońskie, w myśl oświadczenia tych samych kół, stanowić mają wstęp do Konferencji Trzech, która odbędzie się prawdopodobnie we wrześniu w której udział ma wziąć również Francja.

LONDYN, (PAP) — Waszyngtoński korespondent agencji Reutera podaje, że w kołach politycznych oczekuje się, że na konferencji anglo-amerykańskiej plan socjalizacji kopalń węgla zostanie prawdopodobnie odłożony na czas nieokreślony.

Amerykanie będą się domagali również oprócz odłożenia planu, socjalizacji na później ustanowienia tymczasowej władzy która będzie kierowała odbudową Zagłębia Ruhry. Amerykanie przewidują, że będą mieli decydujący wpływ na decyzje jakie poweźmie prowizoryczna władza.

Korespondent Reutera donosząc o tym podaje, że Zagłębie Ruhry stanie się terenem otwartym dla amerykańskiego kapitału.

W kołach amerykańskich utrzymują, że departament stanu nie zamierza odstąpić od swojego stanowiska w sprawie porządku dziennego konferencji.

Konferencja zajmie się więc sprawą węgla niemieckiego oraz problemami, związanymi z odbudową kopalń węglowych.

Delegaci amerykańscy zamierzają w związku z tym poruszyć trzy problemy: Zagadnienie racji żywnościowych, mieszkań dla górników i problem transportu węgla. Celem Amerykanów jest w pierwszym rzędzie podwyższenie produkcji węgla w Zagłębiu Ruhry do 300 tysięcy ton dziennie.

„Bohaterowie" afery papierniczej przed Sądem doraźnym

W dniu 25 sierpnia rozpoczyna się przed sądem okręgowym w Łodzi, wielki proces w trybie doraźnym przeciw uczestnikom głośnej afery papierniczej.

Na ławie oskarżonych zasiądą: Dolecki Stanisław, Zalewski Stanisław, Kozieł Jan, Adamczewski Adam, Spaczyński Mieczysław, Glatgier Rajmund, Rozmanit Zbigniew, Grundke Zbigniew, Zachariach Henryk, Biedrzycki Witold, Kuchowski Marian, Romańczuk Roman, Zamecznik Leon, Braun Henryk, Cejrowski Alojzy, Szpringer Edmund, Heinerman Jerzy.

Rozprawa potrwa 6 dni. Oskarżenie popierać będzie prokuratura łódzka, wespół z przedstawicielami Komisji Specjalnej.

Fundamenty Panameryki zostaną założone w Rio-de-Janeiro

NOWY JORK (PAP). Dnia 15 sierpnia rozpocznie się w Rio de Janeiro Panamerykańska Konferencja, w której wezmą udział ministrowie spraw zagranicznych 20 republik amerykańskich.

Konferencji tej nie należy utożsamiać z doroczną konferencją panamerykańską, która odbędzie się w styczniu 1948 roku.

Z 20 republik amerykańskich nie została zaproszona na konferencję w Rio de Janeiro jedynie Nikaragua, ponieważ rząd obecny Nikaragui, który doszedł do władzy w wyniku zamachu stanu nie został uznany przez żadne państwo amerykańskie za wyjątkiem Argentyny.

Na porządku dziennym Konferencji znajduje się sprawa kolektywnego paktu obrony półkuli zachodniej.

Pakt taki ma być zawarty na podstawie uchwał powziętych w marcu 1945 roku w Meksyku. Uchwały te przewidują zabezpieczenie półkuli zachodniej przed ewentualną agresją.

Attlee apeluje do narodu o poparcie rządowego planu gospodarczego

LONDYN, (PAP) — Premier Attlee wygłosił przemówienie radiowe w którym przedstawił narodowi brytyjskiemu szczegóły rządowego planu gospodarczego.

Mówca zwrócił się do Anglików z apelem o przyjęcie ograniczeń związanych z realizacją planu, oraz o wykazanie zrozumienia dla poświęceń, jakich rząd wymaga.

Attlee zapowiedział następnie, że robotnicy będą musieli pracować

wydatniej i dłużej

oraz będą musieli czekać z żądaniami podwyżki płac, dopóki warunki nie ulegną zmianie.

Przedstawiwszy trudności wobec których znajduje się gospodarka brytyjska, premier Attlee zakończył swe przemówienie, podkreślając konieczność przyznania rządowi specjalnych pełnomocnictw do walki z kryzysem.

Najpoważniejszy kryzys

LONDYN, (PAP) — Komentator polityczny agencji Reutera omawiając kryzys jaki powstał w Labour Party zaznacza, że od chwili objęcia władzy Labour Party nie znajdowała się jeszcze w obliczu tak poważnego niebezpieczeństwa rozłamu.

Komentator podkreśla, że opozycja w łonie Labour Party nigdy jeszcze nie była tak silna jak obecnie.

W kołach politycznych potwierdza się pogłoski o nieprzejednanym stanowisku ministra Bevina, który zagroził dymisją na znak protestu przeciwko odłożeniu planu nacjonalizacji przemysłu stalowego.

Radykali grożą dymisją
Poważne tarcia w łonie rządu francuskiego

PARYŻ, (PAP) — Prasa donosi, że w łonie rządu francuskiego zarysowały się poważne różnice zdań w sprawie samorządowej ordynacji wyborczej ,oraz podczas omawiania projektu statutu dla Algieru.

Jak już podaliśmy w sprawie samorządowej ordynacji wyborczej ministrowie socjalistyczni i radykalni nie mogli dotąd uzgodnić swego stanowiska z ministrami z MRP, czego manifestacją było m. in. powstrzymanie się parlamentarzystów MRP od głosowania nad wnioskiem rządowym.

W sprawie statutu dla Algieru, stanowisko ministrów radykalnych jest sprzeczne z planami Ramadiera.

5 ministrów radykalnych oświadczyło, że podadzą się do dymisji, jeżeli Ramadier będzie obstawał przy swoim postanowieniu w sprawie przedłożenia Zgromadzeniu Narodowemu projektu statutu dla Algieru na obecnej sesji.

W kołach politycznych utrzymuje się, że przywódcy MRP pośredniczą obecnie między radykałami a Ramadierem, celem doprowadzenia do porozumienia i utrzymania tym samym aktualnej koalicji rządowej.

PARYŻ (PAP). Po przerwie, podczas której odbyły się w kuluarach narady MRP z radykałami, radykali złożyli formalny wniosek o odroczenie dyskusji w sprawie statutu Algieru.

Wniosek ten został odrzucony znaczną większością głosów. Za wnioskiem głosowało 111 posłów, a przeciw 467.

Partyzanci włoscy przy odbudowie Warszawy

RZYM, (PAP) — 100 partyzantów włoskich udaje się na dwumiesięczny pobyt do Warszawy. Partyzanci włoscy pragną wziąć udział w odbudowie stolicy Polski.

Zaostrzenie walk w Grecji
Rząd przyznaje się do niepowodzeń

PARYŻ, (PAP) — Z Aten donoszą, że w Tracji walki wzmogły się.

Rzecznik greckiego sztabu generalnego podał do wiadomości, że sytuacja wojsk rządowych w Tracji uległa pogorszeniu.

Donoszą o zaciętych walkach między żandarmerią, a powstańcami w zachodniej Macedonii.

Również we wschodniej Macedonii nad rzeką Stremon toczą się zacięte walki.

Nie będzie podkomisji bałkańskiej

NOWY JORK, (PAP) — W Lace Succes odbyło się posiedzenie komisji Rady Bezpieczeństwa, w skład której, jak wiadomo wchodzą przedstawiciele 7 narodów.

Delegat Francji Parodia zaproponował utworzenie podkomisji bałkańskiej, która by urzędowała w Salonikach.

Zadaniem tej podkomisji byłoby doprowadzenie do pojednania w Grecji, oraz stabilizacja stosunków na Bałkanach.

Przeciwko temu wnioskowi wystąpił Gromyko, który oświadczył, że wniosek Parodi'ego w istocie rzeczy niczym nie różni się od propozycji amerykańskiej.

Przewodniczący komisji Lopez delegat Kolumbii) — przestrzegł delegację amerykańską przed postawieniem sprawy greckiej na generalnym Zgromadzeniu ONZ.

Lopez zaznaczył, że debata nad sprawą grecką może podważyć prestiż ONZ.

Mówca wspomniał o kilku faktach, które przyczyniły się do zmniejszenia prestiżu ONZ, jak niezastosowanie się niektórych państw do decyzji w sprawie odwołania przedstawicieli dyplomatycznych z Madrytu, oraz odmowa Unii Południowo - Afrykańskiej podporządkowania się decyzji w sprawie ziem południowo wschodnich Afryki.

Komisja ma złożyć sprawozdanie Radzie Bezpieczeństwa jutro, tj. we wtorek.

Indonezja broczy krwią
Rząd indonezyjski zgodził się na pośrednictwo USA i Australii

LONDYN (PAP). Donoszą z Batawii, że rząd indonezyjski zgodził się na pośrednictwo Stanów Zjednoczonych i Australii.

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi z Batawii, że republikański komunikat wojenny podał do wiadomości o zaciętych walkach na południowy-wschód od Semarang.

Po gwałtownych atakach Holendrzy zajęli miasto Kedendzaty.

LONDYN (PAP). — Korespondent Reutera donosi o starciach, jakie miały miejsce między Holendrami a Indonezyjczykami na wyspach Borneo i Celebez.

MANIFESTACJE W EGIPCIE

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi że w związku z przybyciem do portu Said statku holenderskiego wiozącego tysiące żołnierzy do Indonezji, tłumy Egipcjan demonstrowały przeciwko Holendrom Demonstranci nie chcieli dopuścić do zaopatrzenia statku w żywność i wodę.

Część zapasów żywności przeznaczonych dla statku została zniszczona.

WÓZ RUSZA



Jazda tramwajem, jak się okazuje, też wymaga specjalnych zdolności akrobatycznych. W każdym razie na pewno jest tak w Bukareszcie.

Fot. J. Płażewski.

Nieudana konferencja
W. Brytania jest nieustąpliwa

NOWY JORK (PAP). Dzienniki amerykańskie zwracają uwagę na trudności, jakie się wyłoniły na konferencji Międzynarodowej Organizacji Handlowej. Stany Zjednoczone domagają się od Wielkiej Brytanii i Francji, aby zrezygnowały z klauzuli największego uprzywilejowania w układach handlowych, jakie kraje te zawierają ze swymi koloniami i terytoriami mandatarnymi oraz innymi terenami zależnymi.

Przedstawiciele brytyjscy i francuscy sprzeciwiają się jednak temu stanowczo. W Nowym Jorku podkreśla się, że Clayton uda się w najbliższym czasie do Londynu, aby skłonić rząd brytyjski do ustępstw.

Komendant WIN i działacze PSL na jednej ławie oskarżonych

Dziś rozpocznie się przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Krakowie proces kierownictwa organizacji szpiegowskiej, która działała pod kryptonimem „Izby Kontrolnej".

Na ławie oskarżonych zasiądą: komendant główny WIN-u — Niepokólczycki Franciszek, z-ca sekretarza gen. NKW PSL i wiceprezes zarządu wojewódzkiego PSL w Krakowie — Mierzwa Stanisław, naczelny redaktor tygodnika PSL „Piast" — Buczek Karol, sekretarz zarządu wojewódzkiego PSL w Krakowie — Kabat Mieczysław, prezes koła grodzkiego PSL w Krakowie — Stamach Karol, były sanacyjny wojewoda — Karczmarczyk Alojzy, b. poseł B. B. W. R. Ostafin Józef, prof. Uniwersytetu Warszawskiego — Ralski Eugeniusz, b. major KOP-u Tumanowicz Walerian i inni. Razem na ławie oskarżonych zasiądzie 17 osób.

Ze względu na to, że oskarżeni odgrywali wybitną rolę w organizacjach podziemnych i w PSL oraz w organizacji wywiadowczej, proces ich zapowiada się sensacyjnie. Na rozprawę wezwano kilkudziesięciu świadków. Sensacyjne dowody rzeczowe zebrano w 17 tomach.

Proces wywołał wielkie zainteresowanie w Polsce i za granicą, czego dowodem jest zapowiedziany udział wielu korespondentów prasowych zarówno krajowych jak i zagranicznych.

Osiągnięcia radzieckich kolejarzy

W związku ze Świętem Kolejarza w Związku Radzieckim prasa donosi, że radzieckie koleje żelazne, liczące 113 tys. kilometrów długości, przewiozły w roku 1946 o 13 proc. więcej pasażerów i bagaży, niż w roku 1945. W czasie od 1 stycznia 1946 do 30 czerwca 1947 zbudowano w Związku Radzieckim 750 kilometrów torów kolejowych, 1200 mostów kolejowych i dużą ilość mieszkań dla kolejarzy.

Walka z antysemityzmem
Kongres Międzynarodowy w Zurychu

ZURICH (PAP) — W Zurychu obraduje Międzynarodowy Kongres dla walki z antysemityzmem. W obradach, biorą udział chrześcijanie i żydzi. Wśród uczestników Kongresu znajduje się również przewodniczący polskiej Ligi walki z rasizmem tow. prof. Góreckim.

Na kongresie powzięto szereg rezolucji, zmierzających do zlikwidowania antysemityzmu na całym świecie.

Postanowiono zaapelować do wszystkich państw o zrewidowanie programu nauczania, celem usunięcia z podręczników wszelkich aluzji antysemickich.

W innej rezolucji kongres domaga się pełnego równouprawnienia żydów w życiu politycznym i gospodarczym, oraz stworzenia dla nich warunków, w których mogli by kultywować swą kulturę i religię.

Kongres podkreślił również konieczność rozwiązania zagadnienia Palestyny w jak najszybszym terminie. Uczestnicy kongresu potępili akcje terrorystów w Palestynie.

Tygodniowy przegląd wydarzeń

Na widowni międzynarodowej

Grecja i Indonezja, aczkolwiek oddalone od siebie tysiącami kilometrów, przykuwają uwagę opinii światowej i dla bacznego obserwatora konflikty w tych krajach mają wiele podobieństw. W jednym i drugim kraju toczy się walka o wolność, w jednym i drugim, przelewa się krew w imię likwidacji resztek faszyzmu.

Rada Bezpieczeństwa formalnie zlikwidowała konflikt indonezyjski, wzywając obie strony do zaprzestania walk. Mimo jednak zgody na zawieszenie broni i arbitraż międzynarodowy, mimo jednolitego stanowiska klasy robotniczej Holandii, holenderscy dowódcy wojskowi w dalszym ciągu prowadzą operacje wojskowe, zajmując coraz to nowe złotodajne tereny Jawy i Sumatry.

Grecki impas

Natomiast sprawa grecka nie znalazła nawet formalnego rozwiązania w Radzie Bezpieczeństwa. Przyczyny tego stanu rzeczy nie są trudne do rozszyfrowania, jeśli się weźmie pod uwagę, że z jednej strony walczy cała lewica grecka, z drugiej zaś klika monarchistyczno - faszystowska, wspierana pomocą Wall Streetu, wywierającego przemożny wpływ na politykę USA.

Stanowisko polskiego delegata w Radzie Bezpieczeństwa tow. Oskara Lange zmierzało przez cały czas do kompromisowego załatwienia konfliktu. Dlatego w pierwszej fazie, gdy konflikt miał charakter wewnętrzny, delegat polski dążył do usunięcia sztucznego rozdmuchiwania walk przez przenoszenie zagadnienia na teren międzynarodowy.

Prowokacje greckie na granicach północnych łatwe były do zdemaskowania i dla każdego nieuprzedzonego obserwatora nasuwało się jedyne rozwiązanie — wycofanie wojsk obcych, utworzenie rządu koalicyjnego i pomoc w odbudowie gospodarczej pod kontrolą międzynarodową, tj. pod kontrolą ONZ.

Obecnie jednak, gdy prowokacje greckie idą już zbyt daleko, gdy rząd grecki wzywa Turcję do pomocy militarnej, gdy domaga się przysłania „symbolicznych" oddziałów ze Stanów Zjednoczonych, sprawa wygląda poważniej i zachodzi istotnie konieczność interwencji Rady Bezpieczeństwa.

Pierwszym krokiem zgodnie z kartą ONZ jest wezwanie stron do podjęcia bezpośrednich rokowań. Taki właśnie wniosek, zdawałoby się nie budzący żadnych zastrzeżeń, złożył tow. Oskar Lange. Rada odrzuciła ten wniosek i w dalszym ciągu zanotować należy impas w sprawie greckiej.

Plan Attlee

Wielka Brytania wycofuje się z Grecji, ograniczając interwencję zagraniczną na rzecz Stanów Zjednoczonych. Przyczyną tego stanowiska jest katastrofalna sytuacja finansowa i gospodarcza, która w bież. tygodniu była przedmiotem ożywionej dyskusji w Izbie Gmin.

Z niemal teatralną inscenizacją ogłoszony plan premiera Attlee wywołał powszechne rozczarowania. Opozycja konserwatywna z Churchillem i Edenem na czele widzi w niej zamach na wolność brytyjską, a nawet próbę socjalistycznej rewolucji, a lewica Labour Party uważa plan za zbyt mało odważny, za plasterek przyłożony na ranę.

W dwóch czytaniach przegłosowano projekt ustawy o pełnomocnictwach rządowych. Trzecie czytanie odbędzie się we wtorek i projekt rządowy uzyska z pewnością większość. Bliskie miesiące *wykażą, czy rację* mają *„rebelianci"*, którzy domagają się zasadniczych *reform* gospodarczych i społecznych.

Przed konferencją w Waszyngtonie

Podobnie przedstawia się sytuacja Francji. Tam również brak śmiałych reform przyczynia się do pogłębienia depresji gospodarczej. Rząd Ramadier'a uzyskuje poparcie większości parlamentu, dzięki głosom prawicy, dla której inflacja i wzrost cen jest poprostu wodą na młyn... de Gaulle'a.

Jedna jest tylko sprawa, która nie wywołuje różnicy zdań — to zagadnienie podniesienia produkcji ciężkiego przemysłu Zagłębia Ruhry. Zdecydowany opór Francji, więcej nawet kontrwersje francusko-angielsko-amerykańskie, sprawiają, że nie tak łatwo przyjdzie Marshallowi przeprowadzić swój plan.

Rozmowy waszyngtońskie, wielokrotnie odkładane, rozpoczną się we wtorek, ale zasięg ich i znaczenie będą bardzo ograniczone. (SAP).

W Gdyni wykryto poważną aferę przemytniczą
Przemyt srebra i srebrnych lisów

GDYNIA, 10.8. (PAP). Jeden z aspirantów straży morskiej, obserwując od dłuższego czasu nadchodzące i wychodzące z portu statki, stwierdził, iż w porcie gdyńskim odbywa się zakrojony na większą skalę przemyt srebra z kraju oraz równoczesny przemyt skór szlachetnych do kraju. Poświęciwszy kilkanaście nocy żmudnym obserwacjom, aspirant ów ustalił, iż przemyt odbywa się na statkach odbywających rejsy między Finlandią a Polską.

W dniu 7 sierpnia udało się na podstawie obserwacji wykryć skład drogocennych skór lisów srebrnych i platynowych. Skóry zarekwirowano a winnego marynarza aresztowano.

Dalsze śledztwo w toku.

Pakistan rozpoczyna swoją samodzielność

LONDYN, (PAP) — W Karachi (Indie) odbyło się inauguracyjne posiedzenie Zgromadzenia Narodowego Pakistanu. Zgromadzenie ma przygotować konstytucję Pakistanu.

W piątek odbędą się oficjalne uroczystości związane z utworzeniem państwa Pakistanu.

Pakistan, zamieszkały w swej większości przez ludność muzułmańską, powstał w wyniku dokonanego obecnie podziału Indii.

Kanada także prosi o pożyczkę

OTTAWA, (PAP) — Dziennik „Financial Post" komunikuje, że Kanada zwróci się prawdopodobnie do Stanów Zjednoczonych z prośbą o pożyczkę. Dziennik podaje, że z końcem rb. zapasy dolarów w Kanadzie wyczerpią się i Kanada znajdzie się w trudnej sytuacji.

Złe zbiory w Anglii

LONDYN, 10. 8. (PAP). Korespondent agencji Reutera stwierdza, że horoskopy zbiorów żyta w Wielkiej Brytanii są niedobre. Przyczyną tych zbiorów są ciężkie opady śnieżne, jakie miały miejsce w styczniu br. oraz wielkie powodzie na wiosnę br. Nadto w niektórych okręgach trwała w tym roku przez kilka tygodni posucha. Sytuację na wsi brytyjskiej pogarsza brak siły roboczej.

Spółdzielnie skupują zboże
Wymiana między wsią i miastem

Od czerwca b. r. spółdzielnie w woj. łódzkim prowadzą skup zboża dla Funduszu Aprowizacyjnego w ramach t. zw. „tranzakcji wiązanych". Rolnik za dostawę 100 kg żyta otrzymuje zapłatę w wysokości ustalonej przez Fundusz, oraz talon uprawniający go do zakupu 300 kg. węgla albo 300 kg. cementu, względnie 1,2 kg. skóry podeszwowej po niskich cenach.

Zakupy z tej akcji wyniosły do sierpnia b. m. ponad 5 tys. ton zboża, co jak na okres przednówkowy jest ilością rzeczywiście dużą.

Warto zaznaczyć, że rolnicy chętnie sprzedają zboże spółdzielniom, osiągając właściwy równoważnik ceny rynkowej i mogąc jednocześnie zaopatrzyć się w artykuły pierwszej potrzeby, na które istnieje na wsi dość duży popyt.

Pomyślnie rozwija się również wymiana zboża na nawozy sztuczne, wprowadzona przed kilku tygodniami.

Bandyci grasują na ulicach Łodzi
Dwa napady rabunkowe w ciągu doby

(j) W ciągu ostatniej doby było miasto nasze widownią dwóch poważnych napadów rabunkowych, dokonanych w śródmieściu przez zorganizowaną bandę, w sposób **przypominający metody chicagowskie**. O pierwszym napadzie, przy ulicy Piotrkowskiej 154, donosiła już wczorajsza prasa popołudniowa. Wystarczy zanotować, że łupem szajki padły materiały włókiennicze oraz 15.000 zł i 295 dolarów w gotówce.

Kule ostrzeliwujących się bandytów dosięgły ORMO-wca, Władysława Bladę, który z narażeniem własnego życia, dobrze pojmując swoje obowiązki stróża bezpieczeństwa publicznego — **usiłował zatrzymać bandytów.** Kule spłoszonych rabusiów jedynie przypadkiem nie dosięgły drugiego człowieka, który z własnej inicjatywy rozpoczął pościg — szofera **Polańczyka**.

Napad ten miał miejsce około godziny 10-ej rano. W godzinach największego bodaj nasilenia ruchu — odbywała się strzelanina i pościg za złoczyńcami.

Władze milicyjne z niezwykłą energią prowadzą śledztwo. W rękach ich znajduje się już szofer tajemniczej BMW, którą bandyci usiłowali zbiec, w czym przeszkodziło im zderzenie z inną maszyną przy zbiegu ulic Roosevelta i Sienkiewicza.

JAK W CHICAGO

Jeszcze nie przebrzmiały pierwsze echa tego bandyckiego wyczynu, a już tej samej nocy wieloosobowa szajka dokonała rabunku przy ul. 6-go Sierpnia 10, gdzie mieści się sklep galanteryjny Stanisława Froncala. Tym razem napadu dokonano w nocy, około godziny 1-ej.

Przed dom zajechała dorożka. **Sześciu ludzi obstawiło wyloty ulic Gdańskiej, Wólczańskiej i Kościuszki** — jak zeznają zgodnie mieszkańcy domu, którzy mieli **możność obserwowania całej bandyckiej akcji.** Czterech ludzi **z łomami żelaznymi** dobijać się poczęło do sklepu. Sklep ten łączy się z mieszkaniem właściciela, który tego dnia wyjechał wraz z żoną do dzieci na podmiejskie letnisko. W mieszkaniu obecna była siostra właściciela, Tomasik Apolonia. Zbudziwszy się na skutek hałasu — usiłowała ona wszcząć alarm. Znajdujący się już wówczas wewnątrz sklepu sprawcy napadu **sterroryzowali** ją **groźbą zamordowania.** Zachowała ona jeszcze na tyle przytomności umysłu, że połączyła się telefonicznie z najbliższym komisariatem Milicji.

Jednocześnie w domu wybuchła zrozumiała panika. Z balkonów wszczęto krzyk, na który pewni siebie bandyci reagowali **groźbami strzałów, nie przerywając zupełnie swej „roboty".** Byli pewni widać „obstawy" przy wylotach ulic...

Istotnie **nawet Straż Miejska, mająca podobno w pobliżu swą siedzibę, nie usłyszała tych krzyków.**

W międzyczasie sprawcy napadu wynieśli do dorożki towar na ogólną kwotę 800.000 zł, przyczem warto zwrócić uwagę, że dokonywali oni starannej selekcji, zabierając najwartościowsze kupony ubraniowe. **Bandyci zabarykadowali również bramę domu!**

Spakowawszy wszystko co im było „przydatne" — bandyci odjechali, zlikwidowawszy uprzednio swe „czujki". Napad trwał ponad kwadrans!

NA POSTERUNKU...

Po odjeździe bandyckiej dorożki naładowanej łupami — ob. Tomasik powtórnie raz drugi zaalarmowała Komisariat i dopiero teraz zjawili się milicjanci.

Reakcja funkcjonariuszy MO była tym razem niewątpliwie zbyt powolna i nie może jej usprawiedliwić fakt wzmożonego wskutek poprzedniego napadu — zaangażowania milicjantów w terenie.

Godne uwagi jest natomiast to, że komendant komisariatu z własnej inicjatywy polecił poszkodowanemu złożyć zażalenie, na podstawie którego wyciągnięte zostaną jaknajsurowsze konsekwencje w stosunku do winnych zarówno opóźnienia interwencji jak i niewłaściwego zachowania wobec poszkodowanego.

Artyści radzieccy w Łodzi

Przejazdem z Pragi czeskiej bawić będzie w końcu tygodnia w Polsce zespół artystów radzieckich, który da w Warszawie kilka koncertów, po czym uda się na występy do innych wielkich miast; przede wszystkim do Łodzi, następnie do Katowic i Gdańska.

W skład zespołu wchodzą m. in. znani tancerze Struchowa i ormianin Farnaliaus, pianistka Nikłajewa i bas Pietrow. Kierownikiem jest zasłużony artysta ZSRR — Ewelinow.

Tak więc i Łódź będzie miała okazję do ujrzenia doskonałych artystów radzieckich, których klasę mogła najlepiej ocenić po zeszłorocznych występach wspaniałego baletu Moisiejewa.

700 ton brykietów dziennie

Przy kopalni „Szombierki", czynna jest największa w Polsce brykietownia gdzie pracuje obecnie 132 ludzi narazie na jedną zmianę. Mimo to produkcja brykietów stale wzrasta i osiągnięto obecnie już 700 ton dziennie.

Głównym odbiorcą brykietów są Polskie Koleje Państwowe dla których produkuje się brykiety o wadze 3 kg każdy. Sortymenty mniejsze o wadze pół do półtora kg. przeznaczone są do drobnej sprzedaży.

Rekordy Ciechocinka

Tegoroczna frekwencja kuracjuszy w Ciechocinku wzrosła w porównaniu do 1946 roku ponad 50 proc. Przewiduje się, że do końca obecnego sezonu Ciechocinek odwiedzi ponad 10.000 kuracjuszy. Większość odwiedzających stanowią ludzie pracy, korzystający ze zniżek kuracyjnych. Są również cudzoziemcy.

W OPARCIU O WCZORAJSZEGO WROGA

Gospodarcza odbudowa Niemiec

— celem amerykańskiej polityki okupacyjnej

Polityka Stanów Zjednoczonych w Niemczech nie jest czymś nowym. Jeszcze przed Konferencją Moskiewską Dulles podkreślał konieczność wyzyskania bogactw niemieckich, specjalnie Zagłębia Ruhry w nowoodbudowanym gospodarczym systemie europejskim. System ten z natury rzeczy podporządkowałby Europę gospodarce niemieckiej. Obecne plany są więc logicznym następstwem dawnych projektów.

KWITNĄCA IV RZESZA

Przyczyny powodujące Amerykanami można stosunkowo łatwo ustalić. Amerykanów niecierpliwią rezultaty, uzyskane przez Brytyjczyków, którzy ani w Ruhrze ani w Anglii nie są w stanie wydobywać węgla w ilości dostatecznej. W Waszyngtonie przypuszcza się, że wysłanie do Nadrenii odpowiednich ekip kapitalistów i inżynierów ze Stanów Zjednoczonych byłoby najlepszym lekarstwem na obecne niedomagania.

Waszyngton pragnąłby w jak najszybszym tempie podnieść wydobycie węgla i stworzyć kwitnące gospodarczo Niemcy w obu połączonych strefach jeszcze przed Konferencją Wielkiej Czwórki w Londynie.

Opinia w Stanach Zjednoczonych, oddana na łup kapitalistycznej prasie, finansowanej przez wielkie trusty, coraz mniej *rozumie* swych *wczorajszych* sojuszników, a to tym bardziej, że reakcja pragnie prowadzić politykę w oparciu o wczorajszego *wroga*. Prasa stara się wmówić czytelnikom, że w okupacji amerykańskiej Niemcy stają się *demokratami* i że w przyszłości mogą stać się sojusznikami.

Uruchomienie przemysłu niemieckiego jest w wielkich trustach *popularne*, gdyż podobna operacja przyniosłaby *kapitalistom* amerykańskim *nie małe* zyski.

ZANIEPOKOJENI SOJUSZNICY

Podobna poliytka jednak napotyka na poważne *przeszkody*. Pozostaje faktem niezaprzeczonym, że Brytyjczycy są przecież władcami Zagłębia Ruhry i wykazują pewne zaniepokojenie polityką Stanów Zjednoczonych, zmierzające do zjednoczenia *Nadrenii*. Opór angielski jest możliwy tymbardziej, że Francuzi sprzeciwiają się odbudowie przemysłu niemieckiego ze względów bezpieczeństwa.

Politycy francuscy zarówno w Londynie jak i w Waszyngtonie w związku zostatnimi posunięciami Stanów Zjednoczonych wyrażają niepokój. **Francja** zgadza się na podwyższenie produkcji węgla i [illegible] produkcji przemysłu, dla zatrudnienia nadmiaru rąk roboczych, **przeciwstawia się jednak ze wszystkich sił odbudowie ciężkiego przemysłu w Rzeszy. Prasa francuska podkreśla, że ciężki przemysł mógłby bez trudności rozwinąć się w krajach sąsiadujących z Niemcami, jak Francja i Polska.**

Oponuje również przeciwko oddaniu zakładów przemysłowych magnatom niemieckim w słusznej obawie, że popieraliby oni politykę odwetu i ruch faszystowski. Wobec nieuzgodnienia poglądów między Anglikami i Amerykanami, wobec rozbieżności interesów Wall Street i City oraz różnic ideologicznych, dyplomacja francuska może odegrać jeszcze poważniejszą rolę.

PRZECIWKO NIEFORTUNNYM PLANOM

Nowa polityka amerykańska może doprowadzić do niepowodzenia przyszłej konferencji Czterech w Londynie, i tak już zagrożonej przez niefortunny plan Marshalla. Nie biorąc pod uwagę interesów Francji, podobnie, jak nie bierze się pod uwagę interesów całej Europy Środkowej i Wschodniej, uniemożliwia się dojście do jakiegokolwiek porozumienia.

Jeśli Stany Zjednoczone nie będą brały pod uwagę rzeczywistych interesów Europy i będą prowadziły politykę skoncentrowania wokół odbudowy Niemiec Europa potrafi się temu przeciwstawić. Nawet prawicowa prasa francuska ,belgijska i holenderska coraz ostrzej przeciwstawia się obecnym posunięciom Waszyngtonu i rozlegają się coraz donioślej głosy za przystąpieniem do odbudowy starego kontynentu bez ingerencji Waszyngtonu.

K .Szczerba

Duńczycy karmią hamburskie dzieci

Naród, który się sam okrada

W dosadnych słowach dał tej prawdzie wyraz komentator londyński Peter Peterson, który niedawno wrócił do kraju z objazdu brytyjskiej strefy okupacyjnej.

W Niemczech — dowodzi Peter Peterson — działają z całym oddaniem organizacje charytatywne wielu krajów np. Danii, Holandii, Anglii, Szwecji, nie mówiąc już o wydatnej pomocy żywnościowej Szwajcarii czy Ameryki. W Hamburgu akcja ta tak bardzo się rozszerzyła, że każde dziecko szkolne może liczyć na codzienną ciepłą strawę. Sam duński Czerwony Krzyż karmi codziennie 12.000 hamburskich dzieci.

Wszyczy rozumieją, że w Niemczech jest doprawdy bieda i starają się jej w miarę możności zaradzić, nie można jednak mimo wszystko twierdzić, że pomoc jest „najelementarniejszym obowiązkiem Aliantów", że państwa zwycięskie są ją winne „biednym, pobitym Niemcom", którym się odebrało możność samodzielnego utrzymania.

Jak wygląda sprawa ta z punktu widzenia Niemców? Otóż twierdzą oni, że Alianci niczego nie przedsiębiorą, aby skazać Niemców najzupełniej świadomie na śmierć głodową. Anglik, słyszący podobne zdanie, czuje się do głębi oburzony. Tak lekceważy się więc pomoc państw zwycięskich dla pokonanych Niemiec, „narodu, który skupia się przez nędzę" — jak chętnie mówią o sobie Niemcy. Czy tą niemiecką solidarnością można się jednakże chwalić?

Spekulanci nie należą obecnie w Niemczech do rzadkości, przeciwnie, stworzyli odrębną klasę socjalną, wyzyskiwaczy. A rdzenni niemieccy chłopi? I ci czekają od dwóch lat tylko na okazję, jakby za kawałek chleba wyszachrować dla siebie ostatnią wartościową rzecz od mieszkańca miasta.

Moim osobistym przekonaniem jest — twierdzi londyński komentator — że nie było jeszcze w dziejach świata narodu, któryby się wzajemem tak okradał i tak właśnie nie trzymał razem, jak naród niemiecki w obecnych czasach.

Światowa sieć radiofoniczna

Droga międzynarodowego zbliżenia

Delegaci światowej konferencji radiofonicznej przy UNESCO, obradujący w Paryżu kontynuowali swe prace. Przewodniczący konferencji, delegat belgijski, udzielił wyjaśnień przedstawicielom prasy.

Oświadczył on, że ze względu na warunki finansowe delegaci konferencji zrezygnowali z utworzenia światowej sieci radiofonicznej UNESCO lecz postanowili współpracować przy ustaleniu programu światowej sieci radiofonicznej, którą stworzy ONZ.

Poruszając następnie zagadnienie stosunków radiofonicznych między rozmaitymi państwami, oświadczył, że przeprowadzone ankiety dowodzą, iż od czasu wojny ludzie są wyjątkowo ciekawi poznania innych ludzi w całym świecie za pośrednictwem radia.

Radia wszystkich krajów będą przesyłać nagrane programy, które UNESCO postara się nadawać na wszystkie strony świata. Najlepsi specjaliści z radiowych działów zagranicznych, będą zaproszeni do studio, utworzonego przez UNESCO i będą przygotowywali programy do użytku wszystkich państw, należących do ONZ.

Pomoc dla polskiego bibliotekarstwa

Misja przedstawiciela UNESCO

Z ramienia UNESCO przybył do Polski p. E. Grenaway, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Baltimore i wiceprezydent amerykańskiego Związku Bibliotekarskiego. Celem przyjazdu przedstawiciela UNESCO jest zaznajomienie się ze stanem naszego bibliotekarstwa oraz przeprowadzenie narad z naszymi czynnikami oficjalnymi i fachowymi nad formą pomocy, jakiej UNESCO chce udzielić Polsce w tej dziedzinie.

W przeprowadzonych rozmowach p. Grenaway wysunął projekt wyjazdu grupy polskich bibliotekarzy-oświatowców do Ameryki, względnie przyjazdu do Polski amerykańskich bibliotekarzy i instruktorów.

Następnie omówiona została między innymi sprawa przekładu na język polski szeregu amerykańskich fachowych podręczników bibliotekarskich, nadesłania nam zagranicznych wzorów urządzeń biblioteczno-technicznych oraz zakupienia dla naszych instytucji pewnej ilości aparatów do mikrofotografii, jako wyraz pomocy UNESCO.

Miesiąc wymiany kulturalnej

polsko-radzieckiej

Na okres od 15 września do 15-go października przypada miesiąc wymiany kulturalnej między Polską a Związkiem Radzieckim, którego celem będzie pogłębienie przyjaźni i wzajemnej znajomości obu narodów na polu gospodarczym, kulturalnym, oświaty, teatru, sztuki itd.

Organizacją imprez zajmie się w skali ogólnokrajowej Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, przy pomocy organizacji masowych. Niezależnie od tej akcji, każdy z oddziałów wojewódzkich i powiatowych Towarzystwa urządzi we własnym zakresie „Miesiąc Wymiany Kulturalnej".

Wybitny udział w programie imprez weźmie Polskie Radio.

Akcja filmowa obejmie wyświetlanie obrazów radzieckich i filmowanie głównych imprez. Żywy udział w imprezach wezmą najlepsze zespoły świetlicowe Związków Zawodowych w całej Polsce. Przewidziane są również liczne zawody sportowe i urządzenie wystawy malarstwa radzieckiego w Warszawie.

W ramach akcji odczytowej wygłoszony zostanie szereg aktualnych referatów, dotyczących osiągnięć ZSRR i stosunków polsko - radzieckich.

Przeprowadzona w tym okresie zbiórka pieniężna wzmoże fundusz budowy „Domu Przyjaźni".

W ramach „Miesiąca Wymiany Kulturalnej" odbędą się również wycieczki polskie do Moskwy i radzieckie do Polski.

Koło Tow. przyjaźni polsko-czeskiej

powinno powstać także i w Łodzi

[illegible]malizacja stosunków polsko-[illegible]ch powitana została z radością [illegible] wszystkich ludzi rozsądnych w [illegible]e. Śledzimy z żywym zaintere[illegible]em zabiegi naszych czynników [illegible]owych nad rozszerzaniem i [illegible]aniem tych stosunków we [illegible]tkich dziedzinach. Czas byłby [illegible]k już najwyższy pomyśleć [illegible] o tym, aby oficjalnemu na[illegible] aparatowi państwowemu stwo[illegible] szerokie społeczne zaplecze, [illegible] mogłoby być pomocne w akcji [illegible]a obu bratnich narodów — je[illegible] nie czynnie, to przynajmniej [illegible] wytwarzanie atmosfery zrozu[illegible], życzliwości i przyjaźni [illegible] szerokich warstw społeczeń[illegible]

[illegible] Warszawie, w Poznaniu, na Śląsku, na Wybrzeżu postarano się już [illegible]wiązanie Kół przyjaźni polsko-[illegible]ej. Nie wiemy czemu w Łodzi [illegible] ta śpi jeszcze.

Wiadomo, że wśród półmilionowej z górą ilości mieszkańców naszego miasta nie brak ludzi znających język czeski, lub mających za sobą wspomnienia mniej lub więcej bliskich kontaktów z Czechami. Przedstawiciele czeskiego świata politycznego, gospodarczego i kulturalno-artystycznego co raz częściej odwiedzają Łódź i przyjmowani są gościnnie przez nasze czynniki oficjalne. Ale o ileż więcej ciepła i rzeczywistych obustronnych korzyści dałoby się uzyskać z tych spotkań, gdyby towarzyszyła im atmosfera jak najmniej urzędowa. Czesi ogromnie są wrażliwi na kontakty szczere, proste, bezpośrednie. Okazane im zainteresowanie i życzliwość przyjmują z entuzjazmem i odwzajemniają się [illegible]łym sercem. Potwierdzi to każdy Polak, który się z nimi bezpośrednio stykał.

Stoimy obecnie np. w obliczu nasilenia akcji wymiany kulturalno-artystycznej między obu krajami. Sygnalizują nam wyjazd do Pragi całego zespołu Teatru Wojska Polskiego z „Krakowiakami i góralami". Do nas zaś zjechać ma w tym samym czasie Filharmonia Czeska ze znakomitym swym kierownikiem Rafaelem Kubelikem. Będzie koncertować i w Łodzi.

Za tymi imprezami nastąpią niewątpliwie i inne, zależało to jednak będzie od przyjęcia, jakie zgotujemy gościom czeskim. Za późno będzie uświadamiać nasz ogół o znaczeniu takiej wizyty i informować pospiesznie z kim mamy do czynienia, kiedy goście już się zjawią. Czuwanie nad tego rodzaju sprawami — oto jedno z pożytecznych i wdzięcznych zadań Koła Przyjaźni — Koła którego w Łodzi jeszcze nie mał. Przyszli członkowie przyszłego Koła, odezwijcież się jak najprędzej!

(S.W.G.)

Mosty składane z Anglii

Przed kilku dniami przybył nowy transport mostów Bailey do Łabędy pod Gliwicami. Transport ten szedł z Hull (Anglia) i składa się z różnych części, jak np. przęsła, do reperacji mostów uszkodzonych. Do tej pory nadeszło do kraju około 7 tys. ton części mostowych.

NASZ felieton

Wyspa koszmaru

Zaczęło się to w w 1933 r., gdy Adolf Hitler na czele partii narodowo-socjalistycznej objął władzę w Niemczech. A właściwie to już wcześniej, gdy kule faszystowskich zbirów dosięgły niestrudzonego włoskiego patriotę i bojownika o wolność — Matteotiego.

Nad Europą narastać zaczęła groza nowego okresu, którego charakterystycznym znamieniem były druty koncentracyjnych obozów.

Droga faszyzmu była też od początku drogą terroru i zbrodni. I gdy przyszły lata wojny, koszmar obozów ogarniać zaczął coraz to nowe kraje. Po długich siedmiu latach, gdy alianci, odetchnąwszy po trudach, zaczęli powoli zastanawiać się nad odpowiedzią na dręczące pytanie „Co dalej?", wydawać się mogło, że tylko jedno jest pewne, iż nigdy już nie odzyska swej mocy metoda kolczastych drutów, za którymi Hitler więził narody Europy. A jednak? Droga faszyzmu jest zawsze ta sama...

Wstrząsający jest list, który deportowanym na wyspie Ikarii demokratom greckim udało się wysłać.

„Światowa opinia publiczna musi być przygotowana na odrodzenie Dachau i Buchenwaldu z wszystkimi okropnościami tych obozów" — stwierdzają słowa listu. Sparaliżowani, inwalidzi wojenni, starcy, kalecy i dzieci przymierają głodem w obozie na wyspie o sielankowo brzmiącej nazwie — Ikaria. Wśród deportowanych przeważają przedstawiciele świata kulturalnego. Są więc tam dziennikarze, uczeni i działacze oświatowi, podejrzani o sprzyjanie ruchowi wyzwoleńczemu i armii ludowej.

Czytając słowa ich rozpaczliwego listu jakże łatwo przywołać na pamięć tak niedawne wspomnienia: pisarzy i intelektualistów niemieckich więzionych przez Hitlera, a przede wszystkim profesorów polskich uniwersytetów z Wszechnicą Jagiellońską na czele, męczonych za drutami Oświęcimia i Dachau.

Faszyzm pragnąc złamać opór ludzi, wierzących niezłomnie w zwycięstwo sprawiedliwości dziejowej i sprawy godności człowieka, uderza najczęściej w tych, którzy pracą swoją potwierdzają duchowy sens tej postawy.

Pamiętamy wszyscy żywiołowy protest, jaki wśród intelektualistów całego świata wzbudziło zamordowanie Curta Ossietzky'ego. Posypały się listy otwarte i manifesty.

Tak też i obecnie los więźniów Ikarii wzburzył opinię demokratów całego świata. W Paryżu utworzono Komitet Obrony Wolności Narodu Greckiego który ogłosił swoją deklarację.

Solidarność obrońców praw człowieka jest rzeczywistością która w każdym momencie zagrożenia ujawnia swoje istnienie. Prawdziwy jednak sens pomocy dla narodu greckiego leży nie w słowach deklaracji, lecz w konsekwentnie realizowanych decyzjach politycznych podejmowanych wspólnie przez narody, które swoje zrozumienie wolności i sprawiedliwości okupiły krwią swoich synów i gorzkim historycznym doświadczeniem.

(TS)

NIE TYLKO BRAK SUROWCA, ALE

brak odpowiedzialności w pracy

wpływa ujemnie na naszą wytwórczość przemysłową

Z ogłoszonych raportów wynika jasno, że z 10 dyrekcji branżowych podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Włókienniczego — 7 wykonało plan z nadwyżką, 3 pozostałe nie mogą wykazać się jednak tego rodzaju osiągnięciem. Przeciwnie — te 3 bardzo ważne w naszej gospodarce ogólnopaństwowej sektory włókiennictwa, a mianowicie sektor bawełniany, włókien łykowych i włókien sztucznych — nie osiągnęły cyfr produkcyjnych przewidzianych planem.

GDY BRAKOWAŁO SUROWCÓW

Jest zrozumiałe, że w tych warunkach CZPWł, jak i my wszyscy zastanowić się musimy nad przyczyną takiego stanu rzeczy. W dużej mierze bierze ona swój początek w okresie, kiedy brak surowca powodował konieczność czasowego unieruchamiania przędzalń, tkalń i wykończalń, z okresu jeszcze zimowego, kiedu na skutek zamarznięcia wybrzeży bałtyckich transport surowca był niemożliwy. Tak przedstawiała się sprawa z bawełną, tak przedstawiała się sprawa z jutą. Właściwie, jeśli chodzi o jutę, którą sprowadzać trzeba aż z Indii — to na brak surowca tego bardziej jeszcze niż zamarznięcie portów wpłynął fakt pamiętnych niepokojów i zamieszek w Indiach.

Jeśli dokonać jednak głębszej analizy zagadnienia, to okaże się, że brak surowca w pewnym okresie czasu nie usprawiedliwia w pełni faktu niezupełnego wykonania planu. Muszą być jeszcze inne poważne przyczyny, które łącznie z powodami od nas niezależnymi dały w rezultacie bilans nie zupełnie dodatni.

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego, jako ośrodek dyspozycyjny bezpośrednio w tej sprawie zainteresowany — przeprowadził ostatnio szczegółowe badania tych przyczyn.

„ZWALANIE“ ROBOTY

Okazuje się, że poza ewentualnym brakiem surowca — ujemny wpływ na naszą produkcję przemysłową ma brak dyscypliny pracy, jaki spostrzec można w biurach fabrycznych, w biurach planowania i w samych fabrykach, przy wytwórczych warsztatach.

Mówiąc o braku dyscypliny pracy mamy na myśli świadome uciekanie od odpowiedzialności, „zwalanie“ roboty przez jednych na drugich dla własnej wygody, wymigiwanie się od decyzji, od osobistej odpowiedzialności za własny odcinek pracy, działalność „papierkową“ wielu z pośród pracowników na różnych szczeblach hierarchii, wreszcie systematyczne niejednokrotnie spóźnianie się do pracy, opuszczanie swego warsztatu przed upływem ustawowych godzin, czy nadużywanie przerw obiadowych w tych zakładach, gdzie przerwa ta mieści się w ramach dnia pracy.

Te wszystkie rzeczy są bardzo poważnym przyczynkiem do zmniejszenia się produktywności naszego przemysłu. Te wszystkie rzeczy godzą w interes całego narodu, a klasy robotniczej przede wszystkim, szczególnie, jeśli się zważy, że lwia część tej klasy w olbrzymim wysiłku indywidualnym i zespołowym pokonuje wszelkie trudności, wykonuje zadania swoje z nadwyżką, ponad określoną planem normę.

AKCJA UŚWIADAMIAJĄCA

Jest oczywiste, że wszyscy ci nasi urzędnicy, którzy spóźniają się do pracy i „odwalają“ kawałki, jak również ci wszyscy robotnicy, którzy nie posiadają jeszcze należycie wyrobionego poczucia dyscypliny pracy — działają w większości raczej nieświadomie, po prostu bez zastanowienia się nad konsekwencjami, nie zdają sobie sprawy, że przecież te „drobiazgi“ decydują o tym, czy w ostatecznym bilansie wytwórczości notować będziemy mogli plusy czy minusy.

W tych warunkach konieczna jest szeroka akcja uświadamiająca w naszych biurach i fabrykach. I dlatego z uznaniem powitać należy inicjatywę CZPWł, który właśnie tego rodzaju akcję w chwili obecnej ma rozpocząć.

Każdy polski robotnik i każdy polski urzędnik musi zrozumieć, że od każdego z nich zależy nie mniej niż od stanu posiadania surowca — utrzymanie produkcji na takim poziomie, jaki nam zagwarantować może ciągły postęp w drodze do dobrobytu właśnie świata pracy. Każdy więc musi walczyć na swoim terenie działania o wzrost dyscypliny pracy.

Jawicz

Maszynka do robienia bułek

Sensacje Międzynarodowych Targów Gdańskich

Gdańska Izba Rzemieślnicza wystawiła na Międzynarodowych Targach Gdańskich w Sopocie własny, murowany pawilon obejmujący 500 m kw. Pawilon ten został zbudowany w iście rekordowym tempie, bo w ciągu 21 dni.

Pawilon Rzemiosła w przyszłym roku zostanie rozbudowany i obejmie co najmniej 1.000 m kw. Plany przewidują powstanie u zbiegu ulic Rokossowskiego i Powstańców Warszawy grupy estetycznych pawilonów rzemiosła o powierzchni 2.000 m kw., które będą stanowiły permanentną wystawę wytwórczości rzemieślniczej.

Godnym podkreślenia jest fakt, iż pawilon rzemiosła w Sopocie skupia największą liczbę zwiedzających. W pawilonie panuje stale tłok.

Swoistą sensację stanowi wystawiona na stoisku firmy „Ustupski“ z Warszawy maszynka do robienia bułek. Prosta ta maszynka o napędzie ręcznym produkuje w ciągu godziny 3 tys. bułeczek. Maszynkę taką zakupiła już piekarnia Warszawska w Sopocie, zainteresowali się nią również kupcy z Buenos Aires.

Koszt maszynki wynosi 30 tys. złotych.

Panie interesują się przede wszystkim bucikami, które w najróżniejszym wykonaniu i w najrozmaitszych modelach oglądamy w wielu stoiskach. Niektóre są śliczne, to też od tych stoisk mężowie z trudem odprowadzają swe żony.

Niestety, skarżą się kupcy, mimo wielkiego zainteresowania, obrót bucikami jest prawie żaden. Łóżkami żelaznymi firmy Rogoziński w Bydgoszczy zaintersowali się Szwedzi, którzy zamówili 40 łóżek.

Z produkcji spółdzielczej

Bez przymieszek i fałszerstw

...naprawdę zdrowe i tanie

Na rynku spożywczym naszego miasta ukazały się wody gazowe i różnego rodzaju napoje chłodzące o wysokiej jakości, bez przymieszek i zafałszowań.

Fabryka wód gazowych P.S.S. mieszcząca się przy ul. Ogrodowej w zabudowaniach magazynów, urządzona jest z zachowaniem nowoczesnych urządzeń, gwarantujących higienę w wytwarzaniu.

Nie dopuszczalne są jakiekolwiek uchybienia pod względem zawartości składników, jakiekolwiek zaniedbania, a jeśli chodzi o maszyny, są one bodaj że najlepsze w Polsce.

Narazie produkcja wynosi 4 tysiące butelek dziennie. Jest to mało, jak na potrzeby tak dużego miasta jak Łódź, lecz przyszły rok da powiększenie znaczne produkcji do rozmiarów zapotrzebowania.

„ZDROWE i TANIE

Fabryka cykorii w Zgierzu, odremontowana i przystosowana do potrzeb rynku łódzkiego, własność Powszechnej Spółdzielni Spożywców, produkuje już 16 tysięcy kilogramów cykorii miesięcznie. W niedługim czasie zdolność produkcyjna fabryki zwiększona zostanie o dalszych parę tysięcy tak, iż w zupełności zaspokoi się zapotrzebowanie naszego rynku.

Gatunkowo cykoria cieszy się dużym popytem, niemal cała produkcja jest wchłaniana przez nasz rynek za pośrednictwem sklepów P.S.S.

Cena kilograma cykorii w hurcie w opakowaniu wynosi 140 zł, mączka cykoryjna luzem, bez opakowania kosztuje 130 zł.

Trzeba dodać iż P.S.S. uruchomiła również własną palarnię kawy. Kawa własnej produkcji spółdzielni odznacza się suchością, brakiem wszelkich domieszek zanieczyszczających i podwyższających wagę, a szkodliwych dla zdrowia.

Głos czytelnika

OB. JADWIGA FUCHSOWA pisze o wysokiej wartości zdrowotnej Kudowy. Dziwi się, dlaczego kierownictwo wczasów zbyt mało wysłało osób do tej miejscowości, gdzie nie tylko można znakomicie poprawić stan zdrowia ale korzystać z wy cieczek i rozrywek kulturalnych, które postarał się Zarząd Uzdrowiska.

Sądzimy, że będziemy bardzo bliscy prawdy, gdy odpowiemy, że akcja wczasów, podjęta na szeroką skalę, jest jeszcze zbyt młoda, by najdoskonalej mogła wypełnić wielkie, wzięte na siebie obowiązki. Miejmy trochę cierpliwości, a zobaczymy, że będą wyzyskane wszystkie możliwości i naprawione niedokładności, wynikające z braku doświadczenia.

Macie całkowitą rację, że prze wysłaniem w góry lub w doliny, d takiego lub innego uzdrowiska powinno decydować orzeczenie lekarza. Fundusz wczasów na pewn zajmuje to samo stanowisko, ale jak zwykle w masowym działani mogą się zdarzyć pewne odchyleni Dziękujemy za list i prosimy o dal sze dzielenie się trafnymi spostrzeżeniami.

UPARTY STARY KAWALER pi sze, że rodzina chce go gwałtem o nić, na co on nie ma ochoty, „ni czuje bożej woli“, jak pisze żartob wie. Zapytuje redakcję, w której młodzi ludzie żonaci, o czym jest p informowany, czy ożenek wart zac du.

Nam się wydaje, że jest to zb poważne zagadnienie, by je zbyw żartami. Społeczeństwo opiera na rodzinie, więc założenie jej j funkcją społecznie bardzo waż Przeprowadzone ankiety wykaz wyższość stanu małżeńskiego n kawalerskim. Zastanówcie się n tym i postarajcie się znaleźć so towarzyszkę życia i matkę sw dzieci, tak potrzebnych wyniszcz nej biologicznie Polsce. Wier zdaniu, że dzieci są wielką pocie i sensem życia.

Popularna wycieczka do Gdańska

OM TUR-owców i ZWM-owców łódzkich

Z inicjatywy OM TUR i ZWM zorganizowana została popularna wycieczka łódzkiej młodzieży robo czej do Gdańska i Sopot, oblicz na udział 100 osób. Wyjazd z Ł ma nastąpić w piątek dn. 15 b.m godzinach wieczornych, wyjaz Gdańska do Łodzi w niedziel b.m. wieczorem.

Koszta wycieczki wykalkulo zostały jak najdostępniej — w szą one bowiem 1.000 zł. od o a obejmują zarówno podróż w dwie strony jak nocleg, podstaw wyżywienie itp.

Zapisy OM TUR-owców przy je sekretariat Komitetu Wojew kiego codziennie w godz. 10 — i sekretariat Komitetu Miejskie godz. 17 — 19.

Pospieszne autobusy Warszawa-Łódź

Państwowa Komunikacja Samochodowa wprowadza z dniem 14 sierpnia w komunikacji międzymiastowej nowe niezawodne technicznie autobusy marki „Leyland“, karosowane własnymi środkami w warsztatach krajowych. Wozy te kursować będą na linii Warszawa — Ciechocinek.

W najbliższych dniach zostaną uruchomione autobusami „Leyland“ pośpieszne kursy na linii Warszawa — Łódź.



27

— Człowiek jest taki — póki może, idzie, lecz jeśli zobaczy z daleka ognisko, jeśli wie, że spotkał ludzi — wtedy duchy odbierają mu wszelką moc i zamieniają go w dziecko.

Sirisi nie odpowiedział i ruszył w stronę strumienia...

Kiedy napoili człowieka i kiedy odpoczął on nieco, próbowali nawiązać z nim rozmowę, lecz nie znał on ani języka Onas, ani też narzecza Jaganes, a były to jedyne dwa rodzaje mowy, którymi umieli się oni posługiwać. W końcu Ouinaga, który znał kilka słów angielskich koniecznych dla handlu ze statkami kupieckimi, które czasem przybijały do Tishuaja, zapytał: —

— Wy być Anglik?

— Americano... A—me—ri—ca—no — wyskandował Jack po hiszpańsku i zobaczył błysk zrozumienia w oczach krajowców. Resztę opowiedział na migi.

Miesiąc już minął od chwili, kiedy powaliwszy uderzeniem kolby pistoletu idącego przed nim Johana i skrępowawszy mu ręce jego własnym paskiem od spodni, ruszył w ciemność rozciągającą się przed wyjściem korytarza podziemnego.

Jak przeżył ten miesiąc, sam nie wiedział. Szedł ciągle na północ i według własnych obliczeń powinien był już dawno dojść do cieśniny Magellana, lecz potężne łańcuchy górskie i brak żywności zwolniły tempo marszu, który zresztą po tym przerodził się w chaotyczną, powolną wędrówkę po lasach podgórskich.

Siły opuszczały go powoli. Po dwu tygodniach czuł się już tak osłabiony, że nie wierzył w możliwość przebycia ostatniego pasma wzgórz, które rozciągało się przed nim na północnej krawędzi horyzontu. Potem... potem rozpoczął się marsz pod górę, powolny, męczący straszny. Głód, pragnienie i choroba wżerały się powoli w organizm czyniąc szybsze posuwanie się niemożliwym. W ciągu ostatnich dni szedł jedynie siłą woli. Gorączka podniosła się. Nie napadała go podczas wieczorów i noclegów w lasach. Teraz już czerwona pętla zaciskała się na mózgu, a gardło ustawicznie pragnęło wody.

Wreszcie nadeszły dni kiedy nie wiedział i nie czuł nic. Szedł od poranka do zmroku. W nocy zrywał się i szedł w nieznanym kierunku, często po drodze którą poprzednio przebył — w rozgorączkowanym mózgu tkwiła jedna, jedyna myśl — JOAN...

Wiedział że musi ją uratować. Jeżeli zginie tu na tym bezludziu, nie znajdzie się ani jeden człowiek, który będzie mógł przypuszczać, że Joan jest jeszcze przy życiu i to w dodatku w rękach takich ludzi! Statek rozbił się i nie było o nim żadnej wiadomości. Prawdopodobnie przypuszczają, że zatonął z całą załogą. Jeden, jedyny człowiek mógł zmienić bieg wypadków, a tym człowiekiem był on, i nie wolno mu było zginąć. Musiał dotrzeć do osiedli ludzkich, jeśli znajdowały się one gdziekolwiek na tym opuszczonym przez Boga lądzie. To też podrywał się znowu i szedł.

Jednego wieczoru, kiedy miał zamiar dojść do jakiejś polany w lesie, przez który przechodził po zejściu z gór, dostrzegł blask ognia przez zarośla. Stanął na brzegu lasu, spojrzał i ujrzał dwu ludzi leżąc przy ognisku. Jeden z nich krzyknął coś niezrozum go w jego kierunku.

Był ocalony!

Ruszył szybko w stronę ognia, chciał biec, lecz ugięły się pod nim i upadł. Ogarnęła go ciemność.

Kiedy otworzył oczy zobaczył nad sobą dwie chylone postacie. Na pierwszy rzut oka poznał, to Indjanie. Po krótkiej rozmowie prowadzonej ważnie na migi, ruszyli w stronę wybrzeża. Przez następny dzień czerwonoskórzy pracowali nad ob pnia, z którego powstawała szybko lekka łódź brzeżna. Po trzech dniach byli gotowi. Jack na obiecał im wynagrodzenie. Zrozumieli go i od dzieli szerokimi uśmiechami.

Rankiem czwartego dnia ruszyli na morze. B osłabiony, że nie mógł dźwignąć się z dna łodzi. było burzliwe i czuł jak powoli gorączka powraca dy po sześciodniowej podróży przybili do Porto gos był tak wyczerpany, że nie mógł o własnych wysiąść na ląd. Indianie przenieśli go do domu je Amerykanina w osadzie, kupca Johny Mac Fee, od lat prowadził handel z górnym biegiem rzeki gos i znał ten kraj lepiej od przedstawicieli rz gentyńskiego.

Żona jego mała, korpulentna kobieta o nieb oczach i białej skórze, której nie mogły opalić wichry i słońce tego kraju, pielęgnowała młodego wieka, tak długo póki nie przybył parowiec z Blanca. Po dziesięciu dniach Jack znalazł się w nos Aires i w domu.

(D. c.

SPORT

NA DESZCZU I W BŁOCIE

walczono o punkty



Niedzielne spotkanie piłkarskie o wejście do ligi przyniosły następujące rezultaty:

RADOM. Widzew — RKS 0:0 (0:0).

TARNÓW. Tarnovia — JKS 10:0.

KROSNO. Legia — Partyzant 3:6 (3:4).

POLONIA W-WA — OGNISKO 13:1 (4:1).

WARSZAWA. Rozegrany na Stadionie WP mecz piłkarski o wejście do klasy państwowej między warszawską Polonią a Ogniskiem (Siedlce) zakończył się wysokocyfrowym zwycięstwem Polonii. Drużyna stołeczna miała przez cały czas meczu zdecydowaną przewagę, tak, że gra nie była zbyt interesująca. W Polonii wyróżnili się Jaźnicki i Świcarz w napadzie. Zawody prowadził p. Walczak.

CKS — SYGNAŁ 3:0 (2:0)

LUBLIN, 10.8. — Rozegrany w Lublinie mecz piłkarski o wejście do klasy państwowej między CKS i KKS Sygnał przyniósł zwycięstwo częstochowianom.

Gra utrudniona była z powodu rozmokłego boiska. Sygnał wystąpił osłabiony brakiem dwóch najlepszych graczy.

RYMER — POMORZANIN 7:0 (2:0)

RYBNIK, 10.8. Mecz piłkarski o wejście do ligi rozegrany między Rymerem a Pomorzaninem z Torunia, zakończył się zwycięstwem zespołu śląskiego.

Zawody prowadził doskonale mjr. Sznajder z Łodzi. Widzów 3.000.

CRACOVIA — ORZEŁ 6:0 (3:0)

KRAKÓW, 10.8. Goście kompletnie zawiedli, demonstrując grę niższą od poziomu krakowskiej A-klasy. Bardzo słaba była ich obrona, która w dużej mierze ponosi winę za tak wysoką porażkę.

Cracovia grała również dość słabo i atak jej nie wykorzystał całego szeregu dogodnych sytuacji podbramkowych. Wyróżnił się jedynie Bobula zdobywca 3-ch bramek.

W Orle niezły był prawy łącznik Tokarski. Bramki zdobyli Bobula 3, Jabłoński, Szewczyk i Różański po 1.

WISŁA — SKRA 9:1 (4:0)

KRAKÓW, 10.8. Skra nie stanowiła dla Wisły poważnego przeciwnika. Krakowianie wygrali zdecydowanie mając przez cały czas meczu przygniatającą przewagę. Jedyną bramkę Częstochowianie zdobyli z rzutu wolnego. Jurowicz mógł zresztą tę bramkę obronić.

Bohaterem spotkania był Gracz zdobywca sześciu bramek. Pozostałe bramki zdobyli: Giergiel, Kohut i Artur. W zespole krakowskim wyróżnił się Flanek, Wapiennik oraz środkowa trójka napadu. U pokonanych najlepszymi byli obrońca Bulski, pomocnik Serdak oraz obaj skrzydłowi. Sędziował b. dobrze p. Nalepa z Opola.

POLONIA (BYT.) — SZOMBIERKI 1:0 (1:0)

BYTOM, 10.8. W rewanżowym meczu Polonia bytomska pokonała zasłużenie RKS Szombierki, uzyskując zwycięską bramkę ze strzału Kulawika.

RUCH — PIAST 5:1 (4:0)

GLIWICE, 10.8. W decydującym meczu Ruch zwyciężył swego najgroźniejszego rywala zapewniając sobie definitywnie udział w rozgrywkach finałowych. Bramki dla zwycięzców strzelili Alszre 2, Cebula, Przycherka i Cieślik po 1.

AKS — RADOMIAK 2:1 (2:0)

CHORZÓW, 10.8. AKS uzyskał zasłużone zwycięstwo, ale tylko do przerwy gra jego zadowoliła. Po pauzie Chorzowianie wypadli bardzo słabo. Obydwie bramki dla AKSu zdobył Spodzieja, dla Radomian honorowy punkt uzyskał Czachor.

RKU — ZZK ŁÓDŹ 2:0 (1:0)

SOSNOWIEC, 10.8. Przez cały niemal czas meczu padał deszcz, który w znacznym stopniu utrudniał prowadzenie gry. Była ona chaotyczna i utrzymywana w wolnym tempie. Bramki zdobyli Pilarek i Słota.

MKS SZCZECIN—POLONIA BDG. 3:2 (3:1)

BYDGOSZCZ, 10.8. Rozegrany na stadionie miejskim mecz o wejście do Ligi zakończył się po mało interesującej grze, niespodziewanym zwycięstwem milicjantów szczecińskich. Mecz poprzedził ulewny deszcz, który uczynił boisko niemal niezdatnym do gry.

ŁOZLA jest uparty

Lekkoatleci sowieccy w Łodzi

Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Lekko-Atletycznego czyni w Warszawie usilne starania o sprowadzenie do Łodzi na jeden występ lekkoatletów sowieckich.

Jak wiadomo, lekkoatleci sowieccy będą bawić w Polsce w końcu bieżącego tygodnia i w swym programie mają przewidziane dwa starty na terenie naszego kraju.

Jako miejsce pierwszego startu przewidziana jest Warszawa. O drugi start zawodników sowieckich starają się Łódź i Katowice.

Zarząd ŁOZLA zajął tym razem nieustępliwe stanowisko i, według oświadczeń zarządu PZLA, lekkoatleci sowieccy w ilości sześciu pań i trzech panów jeszcze w końcu tego miesiąca będą startować na bieżni łódzkiej.

Nudno było na meczu

ŁKS-Czuwaj 3:0 (1:0)

Bramki dla łodzian zdobyli Łuć I — 2 i Hogendorf 1.

Sędziował p. Przybysz z Bydgoszczy, widzów 6.000.

ŁKS: Makutynowicz; Włodarczyk, Łuć II; Kopera, Karolek, Pegza; Hogendorf, Baran, Łuć I, Łącz Sidor.

Czuwaj: Koczapski, (Król); Bilan II, Bilan I; Gnoll, Dułko, Besz; Kikiela, Ochalski, Drzewiński, Słupiak, Rakiej.

Zamiast spodziewanego wysokiego cyfrowego zwycięstwa, nikły stosunkowo rezultat i słaba, niekiedy aż nudna gra — oto pierwsze wrażenie po meczu.

Mimo, iż zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że Czuwaj będzie słabym przeciwnikiem, szliśmy na stadion w oczekiwaniu dobrej gry, okraszonej pięknymi strzałami, emocją zdobywanych bramek... Nie wszystkie przecież szanse stracił ŁKS na wydostanie się na pierwszą pozycję w tabeli, a to powinno odpowiednio nastawić psychicznie drużynę. Tymczasem...

OBAWY O ZWYCIĘSTWO

Aż do 25 min. po przerwie, kiedy Hogendorf zdobył drugą bramkę, byliśmy pełni obaw o zwycięstwo. Harcerze z Przemyśla zdawali sobie wprawdzie sprawę z wielkiej przewagi przeciwnika, ale nie rezygnowali ani przez chwilę ze zdobycia wyrównującej bramki. Coby się wtedy działo, trudno przewidzieć; zwyciężyć byłoby jednak trudno, bowiem w napadzie po przerwie grało już tylko dwu zawodników. Łącz i Hogendorf.

MECZ ZEPSUŁ NAPAD

Dziwna to formacja. W takim zestawieniu jak wczoraj przeszedł większość rozgrywek punktowych. Z Janeczkiem grał ledwie kilka meczów. A brak tego gracza nagle zdezorganizował kompletnie całą piątkę.

Łuć I na miejscu Janeczka wykazał raz jeszcze, że nie nadaje się niestety do kierowania napadem. Hamował każdą niemal akcję, psuł diabelnie dużo piłek, nie rozumiał się z partnerami. Początkowo motorem drużyny był Baran, składnie współpracujący z Łączem. Od momentu kontuzji, statystował już tylko na skrzydle i cały ciężar ofensywy dźwigali Hogendorf i Łącz.

ŁĄCZ MIAŁ PECHA

Oni obaj wnosili do gry zmysł kombinacyjny, rozmach i ciąg na bramkę. Łącz nie miał tym razem szczęścia, 3—4 razy strzelił w słupek bądź poprzeczkę, ale strzelał. On jeden wykazywał zdecydowanie w momentach wymagających oddania strzału.

Hogendorf w efektownych rajdach zapuszczał się do środka, gdzie jednak zwalała mu się na kark cała defensywa przeciwnika.

Sidor nie potrafił ani razu uciec i dokładnie dośrodkować. Był również bezproduktywny i słaby jak Łuć.

BRAWO KOPERA!

Nadspodziewanie dobrze spisała się linia pomocy, w której brylował zastępca Czyżewskiego — Kopera. Z przyjemnością stwierdzamy, że wyzbył się on maniery foularza, grał bardzo czysto, starannie. Pracowitością bił wszystkich swych kolegów. Jeżeli nie była to forma wyjątkowa, ŁKS znalazł w nim bardzo wartościowego gracza.

Obaj obrońcy nie popełnili dosłownie ani jednego błędu.

HARCERZE Z PRZEMYŚLA

Czuwaj jest jeszcze bardzo surową drużyną. Widzieliśmy przebłyski powiązanych akcji, ofensywnych, próby sforsowania obrony gospodarzy długimi podaniami na skrzydło i nagłymi dośrodkowaniami, ale wszystkim tym akcjom brak było wykończenia.

Słabo wyszkoleni technicznie, przemyślanie największe trudności mieli z pokonaniem rozmokłego, śliskiego boiska. W drugiej połowie grali bardziej płynnie, zdążyli bowiem już przyzwyczaić się do warunków.

Z drużyny gości najlepiej spisywał się bramkarz Koczapski, który obronił wiele groźnych strzałów. Wydaje nam się, że umie on parować tylko górne piłki, dolne strzały sprawiają mu znacznie więcej kłopotu.

BYŁO NUDNO...

Jak już powiedzieliśmy, gra stała na słabym poziomie. Rozmokły teren sprawił iż tempo było wolne, co w sumie uczyniło mecz nieciekawy.

Z przebiegu gry zanotować należy wyłącznie sytuację, w których padły 3 bramki. Prowadzenie uzyskał w 11 minucie Łuć I, któremu Baran przedłużył podanie Łącza.

Po pauzie w 25 min. Hogendorf z przeboju zdobył drugą bramkę, a wynik dnia ustalił w 30 min.: Łuć wykorzystawszy nieporozumienie obrony gości, po rzucie wolnym bitym przez Barana.

Łodzianie outsiderami

II dzień pływackich mistrzostw Polski

Ramola dwukrotnie pokonany—Nowy rekord Polski

BIELSKO, — tel. wł. — Drugi dzień mistrzostw Polski zgromadził na trybunach 2.000 z górą widzów. Piękna pogoda i żywy doping widowni sprawiły, że wyniki są naogół dość dobre.

Sensacją były dwie kolejne porażki Ramoli na 100 i 200 m stylem dowolnym. W pierwszym wypadku pokonał go Marchlewski (Grom Gdynia), a na 200 m przegrał z Dzieniem (BBTS).

Kaleta (Piast Gliwice) również i w drugim dniu mistrzostw pobiła rekord Polski tym razem na dystansie 200 m st. klas. uzyskując wynik 3:21,1.

Znacznie gorzej niż mogliśmy się spodziewać wypadli pływacy łódzcy Manowski (AZS) nie odegrał żadnej roli w biegu na 100 m. st. klas. i przyszedł ostatni z bardzo słabym czasem 1:33 min. Poprawił nieco swą opinię na 100 m. st. dow. zajmując w finale czwarte miejsce z wynikiem 1:08,6.

W klasie pierwszej Witkowski (Filmowiec) sprawił olbrzymi zawód nie uzyskując minimum do skoków dowolnych, co spowodowało, że został wyeliminowany.

Dec zajął III m. na 100 m. st. klas. z czasem 1:30,6.

Boniecki na 200 m. dow. przyszedł do mety czwarty z czasem 2:49,3.

W sztafecie 4x200 m. st. dow. Filmowiec zajął ostatnie 6-te miejsce.

Wyniki:

Klasa mistrzowska:

Konkurencje meskie:

200 m. st. dow. 1) Dzień (BBTS Bielsko) 2,33,9

2) Ramola (Polonia Byt.) 2,34,5

100 m. st. klas. 1) Sołtyszek (Pogoń Katowice) 1,21,7

2) Langer H. (Piast Gliwice) 1,23,5

100 m. st. dow. 1) Marchlewski (Grom Gdynia) 1,07

2) Ramola — 1,07,8

100 m. st. grzb. 1) Zemyr (Polonia Byt.) 1,18,8

2) Langer Ernest (Piast Gliwice) 1,20,2

Sztafeta 3x100 m. styl. zmiennym 1) Piast Gliwice 3,53,2

2) Pogoń Katowice 3,57.

Konkurencje żeńskie:

200 m. st. klas. 1) Kaleta (Piast Gliwice) 3,21,1 nowy rekord Polski

100 m. st. dow. 1) Bemówna (BBTS Bielsko) 1,23

100 m. st. grzb. 1) Szelągowiczówna (HCP Poznań) 1,31

2) Kaleta 1,31,6

Sztafeta 3x100 m. styl. zmiennym 1) BBTS — 4,40,2

Skoki z wieży panów 1) Kłaptocz (BBTS) 82,06

Skoki pań 1) Furmańska (Polonia Bytom) 25,24.

W punktacji drużynowej po dwu dniach prowadzi w klasie mistrzowskiej Piast Gliwice — 152 pkt. przed BBTS — 144 pkt. i Polonia Bytom — 9 8pkt. AZS Łódź z 3 pkt. zajmuje ostatnie 15-te miejsce.

W klasie pierwszej prowadzi Warta Poznań — 94 pkt. przed BBTS — 72 pkt. Filmowiec Łódź z 18 pkt. znajduje się na 9-tym miejscu.

W meczu towarzyskim

Warta—Tęcza 3:1 (2:1)

WARTA — TECZA 3:1 (2:1)

POZNAŃ, 10.8. Tel. wł. — Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem rewanżowy mecz Warta — Tęcza rozegrany został jako towarzyski. Szalejąca przez wiele godzin ulewa zmieniła boisko w jezioro, wobec czego sędzia pan Mohyla zdecydował, że spotkanie to będzie miało charakter towarzyski.

Warta wygrała, ale podobała się mniej niż ambitnie grający kielczanie. Zawiódł atak, który nie umiał wykorzystać sytuacji podbramkowych. Bramki dla zwycięzców zdobyli Gierak, Smólski i Kaczmarek. Honorowy punkt dla Tęczy zdobył Zwierzchowski. Widzów 4.000.

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat Zarządu Nr. 7

1. Zgodnie z uchwałą Zarządu z dnia 30.7.47 przyjęto w poczet członków ŁOZPN nast. kluby:

KS Z.M.D. Zelów, Wł. Zw. Klub Sportowy „Bzura" Ozorków, KS Włókniarz Łódź, Rzgowska 17-a, KS ZWM Zryw, Nowe Złotno Łódź, oraz Żydowski Klub Sportowy „Gwiazda" Łódź, ul. Dr. Próchnika Nr 30 m. 17.

2. Przyjęto do wiadomości i zatwierdzono:

a) fuzję Klubu Sportowego KS Bieg z Rzemieślniczym Klubem Sportowym Resursa i zmianę nazwy na KS Bieg — Resursa z tym, że klub dokończy rozgrywki o mistrzostwo Kl. B jako KS Bieg dysponując dotychczas do niego zgłoszonymi zawodnikami,

b) likwidację Klubu Sportowego Jasień Łódź oraz KS ZWM Zryw Aleksandrów,

c) przyjęto w poczet członków ŁOZPN Dziewiarski Klub Sportowy Aleksandrów z zaliczeniem go do klasy B, ze względu na wstąpienie do niego zawodników KS ZWM Zryw, który był w klasie B.

Zawodników obowiązuje § 76 pkt. b Postanowień PZPN-u.

3. Wyżej wymienione kluby wzywa się do uregulowania wszelkich należności na rzecz PZPN i ŁOZPN.

4. Wobec przedłużenia pobytu trenera PZPN p. Wacława Kuchara w Łodzi wyznacza się następującą obsadę treningów:

Poniedziałek, 11.8.47. Pabianice, boisko PKS godz. 17—18.30 Zryw—TUR, godz. 18.30—20.00 PTC — PKS.

Wtorek, 12.8.47. godz. 10.00, boisko ŁKS juniorzy ŁKS—ZZK; godz. 17—18.30 boisko DKS KS Milicyjny —Tramwajarze; godz. 18.30—20.00 DKS — Ognisko.

Środa, 13.8.47. godz. 10.00 boisko Piotrków, Concordia — TUR Piotrków; godz. 17.30 boisko ŁKS reprezentacja Łodzi — Bieg.

Czwartek, 14.8.47 godz. 10.00 boisko Zryw P. Ludowy, juniorzy TUR Ł. — Zryw Ł.; godz. 17—18.30 boisko Wima KS Pocztowiec — KS Arko; godz. 18.30—20.00 Wima — Podgórze.

Każda z drużyn trenujących obowiązana jest skierować 15 zawodników i dostarczyć 2 piłki.

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 257-94

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Cymer (Wólczańska 37), Bojarski (Daszyńskiego 19), Unieszowski (Dąbrowska 24b), Epsztajn (Piotrkowska 225), Trawkowska (Brzezińska 56), Pawlukiewicz (Nowotki 12), Niewiarowski (Zgierska 146).

TEATRY

TEATR TUR

Dziś w pon. 11 sierpnia ostatni gościnny występ w Teatrze TUR znakomitej artystki sceny i ekranu Marii Gorczyńskiej i Władysława Surzyńskiego w wielkim widowisku p. n. „MIŁOŚĆ ŚRÓD WIEKÓW" w reżyserii Stanisława Milskiego, liczne, bogate kostiumy i dekoracje projektował Feliks Mancewicz. Początek o godz. 19.30.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA — ul. Daszyńskiego Nr 34

Dziś i codziennie ostatnie gościnne występy mistrza sceny polskiej Ludwika Solskiego w roli Ciaputkiewicza w „Grubych rybach", oraz Franciszka Dominiska — Wistowski, Władysława Godika — Pagatowicz, Saturnina Butkiewicza — Burczyński. W pozostałych rolach wystąpią artyści Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15. tel. 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

„POLSKA KREW"

Dziś i codziennie o godz. 19-ej wspaniała operetka w 3-ch aktach w opracowaniu muzycznym Oskara Nedbala — „Polska Krew".

Udział bierze cały zespół artystyczny, chór, balet i wielka orkiestra „Lutni" pod dyr. Wł. Szczepańskiego.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni ul. Piotrkowska 102-a, a od godz. 17 min. 30 w kasie teatru.

TEATR LETNI „BAGATELA" Piotrkowska 94

Dziś i codziennie o 19.30 „Szkarłatne Róże". — w wykonaniu świetnych aktorów Jadwiga Baronówna, Halina Racięcka, Bolesław Mierzejewski i słynny komik Kazimierz Szubert.

Kasa Teatru Bagatela czynna cały dzień. tel. 272-70.

Kina

ADRIA — „Złota maska".
BAJKA — „Kochaj tylko mnie".
BAŁTYK — „Pięciu zuchów".
GDYNIA — „Serenada w dolinie słońca".
HEL — „Wyspa Bezimienna"
MUZA (ul. Pabianicka 173) — Knock-Out
POLONIA — „My z Kronsztadtu".
PRZEDWIOŚNIE — „Ojczyzna".
ROBOTNIK — „Robin Hood"
ROMA — „Szczęśliwa 13-tka"
REKORD — „Nauczycielka bawi się"
STYLOWY — „Konik Garbusek".
ŚWIT — „Skandal".
TĘCZA — „Konik Garbusek".
TATRY — „Na granicy"
WOLNOŚĆ — „Bohaterki Pacyfiku".
WŁÓKNIARZ — „Wilki morskie"
WISŁA — „Miłość na lekarstwo".
ZACHĘTA — „W górach Jugosławii".
OŚWIATOWE — „Obrona Ojczyzny".

POCZĄTEK SEANSÓW:
Świt — 17, 18, 21 w niedzielę 15.
Tęcza — 16.30 18.30, 20.30, niedz. 14.30
Włókniarz — 16.30 18.00, 19.30, 21.00 niedz. 15.00.

OFIARY

Smulski Ryszard 500,— zł na Ośrodek Szkolny im. A. Dubois w Otwocku (na wezw. ob. Chmielińskiego).

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Gospodarczy zakupi: 1 konia pociągowego, 1 wóz na balonach, 1 bryczkę na balonach oraz 1 wózek ręczny na balonach.

Zgłoszenia należy kierować do biura Wydziału Gospodarczego, ul. Legionów Nr 10, III piętro, pokój Nr 14.

Łódź, dnia 9 sierpnia 1947 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi

RADIO

Program na poniedziałek 11 sierpnia 1947 r.

12.06 Wiad. południ. 12.10 Polskie pieśni. 12.25 Aud. dla wsi. 12.35 „Słuchamy muzyki i pieśni ze Śląska" 13.00 „Z mikrofonem po kraju". 13.10 Muzyka obiadowa. 14.00 Kronika i komunikaty. 14.05 Skrzynka radiotechniczna w opr. inż. Bernarda Klimaszewskiego. 14.15 Tańce słowiańskie A. Dvoraka z płyt. 14.30 Przerwa. 15.00 Muz. taneczna. 15.20 Aud. sł.-muz. dla dzieci. 15.40 Beethoven: Wariacje op. 18. 16.00 Dziennik. 16.20 Muzyka filmowa. 16.40 Skrzynka ogólna. 16.50 Pog. gospodarcza. 17.00 Koncert. 17.35 Radiowy kalendarzyk kult.-histor. 17.45 Aud. dla młodzieży. 18.00 Muzyka z płyt. 18.20 „Współzawodnictwo w przemyśle konfekcyjnym" — pog. Bronisława Kruczkowskiego. 18.25 Rezerwa. 18.30 Koncert Życzeń 19.00 Z zagadnień świata pracy. 19.10 „U naszych przyjaciół". 19.30 Recital skrzypcowy. 20.00 Audycja literacka. 20.15 Aud. rozrywkowa. 21.00 Dziennik. 21.30 Muzyka taneczna. 21.55 Kwadrans prozy. 22.10 Wiad. sportowe. 22.15 Aud. rozrywkowa. 23.00 Ostatn. wiad. dziennika radiowego. 23.20 Progr. lok. na jutro.

Kosmetyka przyczyną kalectwa

Rak skóry i niedomknięte powieki

Paryska Akademia Medyczna rozpoczęła walkę z instytutami kosmetycznymi znanymi pod nazwą „instytutów piękności". Lekarze zaprotestowali przeciwko posługiwaniu się w instytutach aparatami, których używanie powinno być dozwolone tylko lekarzom.

USUNIĘCIE OWŁOSIENIA... I NOGI

Spór zaostrzył się zwłaszcza z powodu depilowania, to jest usuwania zbytecznego owłosienia u pragnących się poddać temu zabiegowi klientek. Instytuty posługują się w tym celu szczypczykami, woskiem, a najczęściej elektrycznością. Zabieg ten polega na niszczeniu cebulek włosowych za pomocą igiełki przez którą przebiega prąd elektryczny o słabym napięciu. Przeważnie jednak nie tylko cebulka włosowa ulega zniszczeniu o wiele bardziej niszczy się skóra, która nieraz po takim zabiegu przypomina skórę po przebytej ospie.

Głośną była historia pewnej Rumunki, która w paryskim instytucie rzeczywiście pozbyła się radykalnie owłosienia na nogach a także i jednej nogi, którą musiano amputować na skutek powstałej po zabiegu gangreny.

Kierownik jednego z największych „instytutów piękności" w Paryżu przyznał się w chwili szczodrości, że kosmetyki sprzedawane obecnie przed jego firmą, tylko nazwą, kolorem i opakowaniem są identyczne z przedwojennymi — pod względem chemicznym są zupełnie różne. Nie wpływa to jednak na ich sprzedaż — pomimo, że w stosunku do preparatów przedwojennych są dziesięciokrotnie droższe, kobiety kupują ich dziesięciokrotnie więcej.

SZKODLIWE PROMIENIE

Z ostrą krytyką lekarzy spotkało się także „sztuczne opalanie". W Paryżu przyjęła się moda, że w środku zimy i nie wyjeżdżając w góry lub na południe, elegentki chodzą opalone na brązowo. Wystarczy tu kilkakrotne naświetlanie promieniami ultra - fioletowymi, a skóra przybiera tak pożądany, modny kolor.

Lekarze ostrzegają przed nieumiejętnym stosowaniem naświetlań. U osób mających cień tylko płucnych dolegliwości, nieostrożne naświetlania mogą wywołać gruźlicę. Zdarzyły się również wypadki, że oparzelizny powstałe na skutek nieumiejętnie stosowanych naświetlań, przekształciły się w raka skóry.

Instytuty bronią się, tłumacząc, że wypadki zdarzają się niezmiernie rzadko, a zabiegi są stosowane tylko na wyraźne żądanie klientek.

OPINIA MEDYCZNEJ AKADEMII

Najniebezpieczniejszym jednak zabiegiem, mimo to jakże często w Paryżu stosowanym, jest tak zwany z angielska „peeling", to jest po prostu zmiana starej, pomarszczonej skóry, na nową i gładką. Instytuty posługują się w tym celu różnymi sposobami, które jednak wszystkie zdaniem lekarzy są tak szkodliwe, że aż stanowią publiczne niebezpieczeństwo.

Słynna gwiazda paryskich teatrów Cecil Sorel wytoczyła kiedyś proces niemniej od niej popularnej na terenie Paryża kosmetyczce pani Duval, żądając odszkodowania za nieudany zabieg. System pani Duval polegał na pewnego rodzaju oskalpowaniu twarzy swojej klientki, po czym na miejsce starej, pomarszczonej i zniszczonej skóry, powstała nowa, świeża i gładka. Co prawda po takiej operacji jedna z klientek pani Duval także znana paryska aktorka, nie mogła zamykać powiek, nie odstraszyło to jednak innych jej koleżanek od poddawania się odmładzającym zabiegom właśnie u tej samej „specjalistki".

Paryska Akademia Medyczna stwierdza bezwzględne niebezpieczeństwo na jakie narażone są kobiety, korzystające z usług „instytutów piękności" nie będących pod nadzorem lekarskim.

E. W.

Epidemia dziecięcego paraliżu przyczyną nieudanych wakacji

Ministerstwo Zdrowia ogłosiło w sobotę komunikat, z którego wynika, że od 26.7 do 2.8 b. r. zanotowano w Anglii rekordową ilość przypadków paraliżu dziecięcego (Haine Medina), a mianowicie: 448 nowych zachorowań.

Liczba ta przewyższa o 146 stany z poprzednich tygodni. Władze zapewniają jednak, że nie ma powodów do alarmu, a minister zdrowia, Bevan podkreślił, że jest ważną rzeczą nie stwarzać atmosfery paniki.

Tymczasem epidemia unieszczęśliwiła setki tysięcy dzieci, których rodzice, z obawy przed zakażeniem, zabraniają im bawić się w miejscach zabaw publicznych, oraz chodzić do kin i teatrów. Ponadto setki dzieci musiało zrezygnować z projektowanych wakacji za granicą, gdyż kraje kontynentalne, obawiając się zawleczenia epidemii, odmawiają im wiz wjazdowych.

Kupno i sprzedaż

KUPUJEMY złom srebra (monety, używane przedmioty w każdej ilości. Laboratorium Chemiczne — Plac Wolności 2 m. 2.

Poszukiwanie pracy

SZOFER mechanik 15 lat praktyki poszukuje pracy jako kierownik garażu lub kierowca samochodowy. Zgłoszenia do Administracji pisma pod „Kierowca" 7519—

Lokale

STARSZY, samotny na stanowisku—poszukuje pokoju oddzielnego względnie wspólnego. Zgłoszenia do Drukarni „Wiedza" Kilińskiego 87, dla Kierownika. 7521—

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację PPS 25521, tramwajową, dowód PUR, akt ślubny, Kosior Jan Tomaszowska 2. 7520—

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty tymczasowy, kartę rejestracyjną RKU — Lublin, Żurek Ireneusz, Zgierz, Andrzeja 8. 7522—

CENY OGŁOSZEŃ

Za tekstem	
do 100 mm	zł 30,— za 1 mm szpalty
od 101 do 200 mm	zł 40,— za 1 mm szpalty
powyżej 200 mm	zł 50,— za 1 mm szpalty
W tekście	
do 100 mm	zł 40,— za 1 mm szpalty
od 101 do 200 mm	zł 50,— za 1 mm szpalty
powyżej 200 mm	zł 60,— za 1 mm szpalty
Nekrologi	
do 50 mm	zł 25,— za 1 mm szpalty
od 51 do 100 mm	zł 35,— za 1 mm szpalty
od 101 do 150 mm	zł 50,— za 1 mm szpalty
powyżej 150 mm	zł 75,— za 1 mm szpalty
Ogłoszenia drobne	
osobiste i poszukiwanie rodzin	zł 20,— za wyraz
handlowe	zł 25,— za wyraz
zguby	zł 20,— za wyraz
poszukiwanie posad	zł 10,— za wyraz

W niedzielę i święta 30 procent drożej. Minimum 10 słów.

Redaktor naczelny:
ARTUR KARACZEWSKI — przyjmuje od godz. 12-ej do 13-ej.
SEKR. RED. — od godz. 10-ej do 11-ej.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

NASZE TELEFONY:

Centrala Telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91 i 257-94

Redaktor Naczelny	130-46	Dział ogłoszeń	256-37
Sekretarz Redakcji	144-18	Ekspedycja	261-93
Dyrektor Admin.	257-93	Rozdzielnia	272-57

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68. Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł 90, prenumerata zbiorowa (od 20 egz. — zł 60. Prenumerata z odbiorem w Administracji — zł. 75.

D-015358 Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.